



NATO wobec groźby rosyjskiej agresji na Ukrainę

Wojciech Lorenz

Nasilenie groźby rosyjskiej agresji na Ukrainę po raz kolejny ujawniło między sojusznikami z NATO różnice dotyczące możliwych sankcji wobec Rosji oraz militarnego wsparcia dla Ukrainy. Sojusz utrzymał jednak spójność i podjął działania, które mogą znacznie zwiększyć koszty ewentualnej agresji. Wyzwaniem będzie zachowanie jedności w dłuższej perspektywie, zarówno w przypadku ataku, jak i utrzymywania presji militarnej na Ukrainę w celu wymuszenia ustępstw w negocjacjach z Zachodem.

Od 2021 r. Rosja gromadzi potencjał militarny przy granicach z Ukrainą, dzięki czemu zwiększyła zdolność do przeprowadzenia ofensywy militarnej z różnych kierunków bez ostrzeżenia. Według informacji przekazanych sojusznikom 11 lutego br. przez USA do ataku może dojść w ciągu najbliższych dni. Jeśli Rosja zdecyduje się na taki krok, będzie to nie tylko jaskrawe złamanie podstawowych zasad prawa międzynarodowego, ale też ogromne wyzwanie dla bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO.

Postępując się groźbą użycia siły, Rosja podjęła próbę wymuszenia ustępstw politycznych. Sformułowała je w propozycjach traktatów z USA i NATO przedstawionych 17 grudnia 2021 r. Zgodnie z rosyjskimi żądaniami państwa zachodnie miałyby zrezygnować z polityki rozszerzenia Sojuszu (tzw. polityki otwartych drzwi), wycofać wojska i infrastrukturę z nowych państw członkowskich (powrót do stanu z 1997 r.) oraz na obszarze sąsiadującym z Rosją nie podejmować działań, które przedstawia jako zagrożenie (m.in. ćwiczeń, obecności wojsk i różnych rodzajów uzbrojenia). Przyjęcie tych żądań doprowadziłoby nie tylko do ograniczenia suwerenności Ukrainy, ale także do formalnego uznania rosyjskiej strefy wpływów oraz militarnej strefy buforowej, na której NATO i USA miałyby ograniczoną zdolność do obrony swoich sojuszników i wspierania państw partnerskich. Z tego powodu żądania Rosji zostały zgodnie odrzucone przez sojuszników, co Rosja wykorzystuje jako pretekst do eskalacji napięcia.

Groźba kosztów i oferta dialogu. Już pod koniec 2021 r. priorytetem państw członkowskich Sojuszu stało się skłonienie Rosji do deeskalacji napięć. USA zaczęły

nagłaśniać groźbę rosyjskiego ataku, aby zmobilizować Sojusz do podjęcia niezbędnych działań. Sojusznicy wykorzystali mechanizmy konsultacji, aby wzmocnić polityczną spójność i w ramach NATO uzgodnić decyzje o działaniach, które połączą groźbę kosztów w przypadku agresji z ofertą dialogu. Państwa członkowskie oraz partnerzy Sojuszu (m.in. Szwecja i Finlandia) rozpoczęli uzgadnianie możliwych sankcji finansowych, gospodarczych i politycznych przeciw Rosji. Sojusznicy indywidualnie i w ramach NATO próbowali przekonać Rosję do rozmów na temat kontroli zbrojeń i rozbrojenia, którymi wcześniej nie była zainteresowana. Chociaż udało się doprowadzić do pierwszego od dwóch lat spotkania w ramach Rady NATO–Rosja, rosyjskie władze nie odpowiedziały na propozycję kolejnych rozmów i nie zmniejszyły presji militarnej na Ukrainę.

26 stycznia br., zgodnie z oczekiwaniami Rosji, USA i NATO udzieliły pisemnej odpowiedzi na jej żądania. Państwa zachodnie zapowiedziały, że nie zrezygnują z polityki otwartych drzwi i wezwały Rosję do respektowania uzgodnionych zasad i norm, na których opiera się system bezpieczeństwa euroatlantyckiego i globalnego. NATO i USA, które skoordynowały swoje propozycje, podtrzymały ofertę dialogu na poziomie bilateralnym między USA a Rosją, w ramach Rady NATO–Rosja oraz w OBWE. Propozycje NATO nie wskazywały na możliwość jednostronnych ustępstw, których domagała się Rosja. Niektóre [amerykańskie propozycje](#), chociaż podkreślały zasadę wzajemności, mogły natomiast dawać Rosji nadzieję na ograniczenie możliwości rozmieszczania wojsk i różnych systemów uzbrojenia USA na wschodniej flance Sojuszu. USA zaproponowały też Rosji

rozmowy o niepodzielności bezpieczeństwa, która jest jedną z zasad systemu bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Rosja podkreślała, że propozycje nie odnoszą się do jej głównych żądań, ale wydawała się zainteresowana negocjacjami w sprawie interpretacji [zasady niepodzielności bezpieczeństwa](#), którą mogła próbować wykorzystać do zablokowania polityki rozszerzenia Sojuszu.

Wsparcie NATO dla Ukrainy i podziały w NATO. Choć w Sojuszu nie ma konsensusu w sprawie członkostwa Ukrainy, zapowiedź utrzymania polityki otwartych drzwi ma znaczenie strategiczne. Ukraina zyskuje w ten sposób większe możliwości opierania się presji ze strony Rosji, obrony swojej suwerenności oraz otrzymywania wsparcia od państw członkowskich NATO. Sojusz wysyłał sygnały, że nie będzie prowadził dialogu z Rosją kosztem interesów ukraińskich. Skala i rodzaj praktycznej współpracy w ramach NATO nie wpływały jednak w istotnym stopniu na zwiększenie potencjału obronnego Ukrainy. Pomoc była udzielana za pośrednictwem utworzonych wcześniej mechanizmów finansowych wspierających m.in. obronę cybernetyczną, logistykę i standaryzację czy systemy komunikacji i dowodzenia. NATO przyśpieszyło jedynie podpisanie planowanego wcześniej porozumienia o współpracy przy rozwoju systemów dowodzenia, komunikacji i kontroli.

Ponieważ Ukraina nie jest członkiem Sojuszu, wsparcie dla jej obrony nie jest zobowiązaniem traktatowym i jest udzielane głównie na zasadzie dwustronnej. Część państw obawia się jednak, że taki rodzaj pomocy przyczyni się do eskalacji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, utrudni negocjacje z Rosją, zostanie wykorzystany przez Rosję jako pretekst do ataku na Ukrainę i zwiększy ryzyko konfliktu Rosji z państwami NATO. Część państw nie chce również narażać swoich bilateralnych relacji z Rosją. Dlatego między sojusznikami po raz kolejny ujawniły się podziały co do zakresu i rodzaju pomocy oraz możliwych sankcji wobec Rosji. Niemcy zablokowały Ukrainie możliwość zakupu uzbrojenia za pośrednictwem Agencji Wsparcia i Zamówień Obronnych NATO. Nie zgadzały się też, aby Estonia przekazała Ukrainie otrzymane od Niemiec haubice, oferując wsparcie wyłącznie w postaci hełmów oraz szpitala polowego. Niemcy były również krytykowane za wysyłanie sprzecznych sygnałów w sprawie ewentualnego wykluczenia Rosji z systemu Swift i zablokowania rurociągu Nord Stream 2. Premier Węgier podważał natomiast spójność Sojuszu, twierdząc, że rosyjskie żądania gwarancji bezpieczeństwa są zasadne, a sankcje nie mają sensu. Węgry zablokowały też możliwość przyłączenia się Ukrainy do natowskiego Centrum doskonalenia cyberobrony.

Rosyjska eskalacja napięć sprawiła jednak, że skala pomocy oraz liczba sojuszników gotowych jej udzielać zaczęły się zwiększać. Sojusz zapowiedział jednocześnie, że nie planuje rozmieszczać wojsk na Ukrainie, a poszczególne państwa podkreślały, że ich celem jest wzmocnienie zdolności defensywnych, a nie ofensywnych Ukrainy. Wraz ze

wzrostem ryzyka rosyjskiego ataku USA, Wielka Brytania i Kanada wycofały też niewielkie oddziały szkoleniowe z Ukrainy.

Wzmocnienie obrony i odstraszania. W ramach odstraszania Rosji od ataku na Ukrainę NATO podejmuje także działania, które mają przygotować Sojusz na ewentualną eskalację. Sojusznicy zdecydowali się podnieść gotowość liczącego kilka tysięcy żołnierzy komponentu sił odpowiedzi NATO (NRF). Zasygnalizowali też gotowość utworzenia nowej grupy bojowej w Rumunii, na wzór istniejących już oddziałów w Polsce i państwach bałtyckich. USA zapowiedziały, że są gotowe wzmocnić siły NRF, włączając do nich dodatkowych 8,5 tys. żołnierzy. Stany Zjednoczone podjęły decyzję o wzmocnieniu swojej obecności wojskowej w Rumunii (ok. 1000 żołnierzy) i Polsce (ok. 5 tys. żołnierzy), a także o rozmieszczeniu w Niemczech dodatkowego dowództwa. Po raz pierwszy od zakończenia zimnej wojny USA oddały pod dowództwo NATO grupę bojową lotniskowca. Dodatkowe wojska na wschodnią flankę wysłały Wielka Brytania, Francja, Niemcy i Dania. Działania te utrudnią Rosji wywoływanie podziałów w Sojuszu i ułatwią dalsze wzmocnienie potencjału obrony i odstraszania na wschodniej flance oraz zwiększenie wsparcia dla Ukrainy.

Wnioski i perspektywy. Choć w obliczu groźby rosyjskiej agresji na Ukrainę w NATO ujawniły się podziały, dotyczyły głównie kwestii niezwiązanych ze zobowiązaniami traktatowymi. Sojusz utrzymał wystarczający poziom politycznej spójności w najważniejszych obszarach: obrony zasad, na których opiera się architektura bezpieczeństwa europejskiego (w tym swobody wyboru sojuszy), oraz gotowości do wypełnienia zobowiązań obrony sojuszników. Rosja musiała się też liczyć z dotkliwymi sankcjami, wzmocnioną zdolnością Ukrainy do obrony oraz zwiększeniem i utrwaleniem obecności NATO i USA na wschodniej flance. Wyzwaniem dla sojuszników będzie utrzymanie politycznej spójności w dłuższej perspektywie, zarówno w przypadku rosyjskiej agresji, jak i prób wymuszenia ustępstw poprzez negocjacje wspierane groźbą użycia siły. W celu zmniejszenia ryzyka podziałów Sojusz powinien m.in. powrócić do zwyczaju uzgadniania stanowiska przed negocjacjami z Rosją w formatach USA–Rosja (w obszarach, które dotyczą bezpieczeństwa Europy), Rady NATO–Rosja i w ramach OBWE. W celu wzmocnienia mechanizmów konsultacji konieczne będzie wprowadzenie odpowiednich sformułowań w nowej koncepcji strategicznej NATO, która ma być przyjęta w czerwcu br.